



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Zima 2011

A.D. 2011 — A.M. 6140

Nr 519

SPIS TREŚCI

| | |
|-------------------------------|----|
| Pełne zapewnienie wiary | 50 |
| Czekanie na Boga | 53 |
| Młodociani Godni | 57 |
| Pytania | 60 |
| Pamiętamy | 64 |

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć...” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przetę przyjmując Królestwo nie chwielejąc się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością.” „... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie.” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.

PEŁNE ZAPEWNIENIE WIARY

„Nadto dobrodziejstwo i miłosierdzie twe pójdą za mną po wszystkie dni żywota mego,
a będę mieszkał w domu Pańskim na długie czasy” – Psalm 23:6.

ŚWIĘTY PAWEŁ mówi o pełnym zapewnieniu nadziei i pewnej gwarancji wiary jako o właściwym stanie dla ludu Pańskiego (Żyd. 6:11; 10:22). Taką myśl wyraża prorok w naszym wersecie – pełną ufność, że Ten, kto rozpoczął dobre dzieło w nas, nie tylko jest w stanie je ukończyć, ale także tego pragnie (Fil. 1:6). Lecz jakże stosunkowo niewielu chrześcijan posiada to pełne zapewnienie wiary, jakże niewielu może powiedzieć: „z pewnością, bez wątpienia, dobro i miłosierdzie pójdą za mną w życiu i przez łaskę Bożą ostatecznie osią-

gnę Tysiącletnie Królestwo i chwalebne rzeczy, które Bóg obiecał tym, którzy go miłują!”. Ci nieliczni, którzy potrafią w pełni odczuć to, o czym mówią Apostoł i prorok w tych wyrażeniach, mają w tym wielką radość, wspaniałe błogosławieństwo, wielkie odpocznienie serca, którego inni nie posiadają. Zastanówmy się więc, dlaczego liczba tych, którzy wchodzą do odpocznienia wiary, jest tak niewielka. Jakie są przeszkody, na które napotykają inni i jak można je usunąć, tak by większa ilość ludu Pańskiego mogła otrzymać tę łaskę.

Przeszkody są dwójakiego rodzaju:

(1) Wiele osób, znajdujących się po stronie Pana, które zostały bardzo przez Niego pobłogosławione, i które poczyniły spory postęp w znajomości Jego Słowa, i które ufają w zasłudze ofiary Pana Jezusa jako jedynej nadziei przyszłego życia, i które są usprawiedliwione, mimo to nie dokonało następnego kroku niezbędnego do pełnego przyjęcia do rodziny Bożej, bliskiej społeczności z Chrystusem i otrzymania najwyższych możliwości oferowanych przez Królestwo. Celem tego kroku, niezbędnego do tego, by stać się Jego ludem, jest pełne poświęcenie (Rzym. 12:1) – pełne poddanie naszej woli, łącznie ze wszystkimi ambicjami i celami naszego życia oraz ze wszystkim, co mamy, w postaci czasu, wpływu, środków i reputacji. Ponieważ klasa ta nie podjęła tego kroku, nie wzięła krzyża w celu naśladowania Baranka bez wahania, gdziekolwiek by On ich nie poprowadził, bardzo słusznie odczuwa wątpliwości dotyczące tego, do jakiego stopnia należą do niej obietnice Pańskie odnośnie życia czy to obecnego, czy też przyszłego. Mają w tym rację, ponieważ żadna z tych obietnic, obecnych czy przyszłych, nie należy do nich, ani do nikogo, kto nie wejdzie pod warunki pełnego poddania się, oddania, stawienia się przed Bogiem świętym i godnym przyjęcia przez naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Naszą radą dla takich osób jest, by zdając sobie sprawę z tej sytuacji, nie zwlekały dłużej, lecz po-



PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane 4 razy rocznie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Redaktor

Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Woźnicki
ul. Zdobywców Kosmosu 17
05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

śpieszyły się i jak najszybciej skorzystały z tego przywileju oferowanego przez Wszechmogącego. Jeśli pozostaną beczynne, to według słów Apostoła przyjmują łaskę Bożą nadaremno – nie korzystając z niej w określonym czasie (2 Kor. 6:1). Łaska Boża zsyłana jest darmo na tych, którzy zrozumieli, że odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie, jest łaską odpuszczenia grzechów, usprawiedliwienia przez wiarę; zostaliśmy nią obdarzeni właśnie po to, byśmy mogli, tj. byśmy spełniali warunki tego, by być sługami możliwymi do przyjęcia przez Boga przez wielką ofiarę naszego Odkupiciela.

Ktokolwiek więc dojdzie do tego punktu i dowie się o swoim przywileju, a jednak nie zdecyduje się oddać swego „małego wszystkiego”, odrzuca oferowaną mu łaskę Bożą, a to objawia brak zainteresowania oddaniem niedoskonałego fragmentu tego obecnego życia w celu otrzymania w zamian wspaniałego stanowiska w Tysiącletnim Królestwie. Tacy ludzie biorą łaskę Bożą nadaremno, nie korzystając z niej bardziej niż świat, który na razie znajduje się w ciemności i zaślepieniu.

Co powinny zrobić takie osoby? Powinny niezwłocznie postanowić, że oddanie wszystkiego, co mają, na służbę Panu, jest nie tylko rozsądną rzeczą, lecz ofiarą o wiele za małą – o wiele mniejszą niż to, co chcieliby dać Temu, kto okazał takie współczucie i łaskę w stosunku do nas. I tak właśnie powinniśmy czuć, nawet gdyby z takim poświęceniem samego siebie nie wiązały się żadne nagrody. Jednakże, zważywszy na to, że Bóg przewidział nagrody i błogosławieństwa, powinniśmy czuć, że odmowa przyjęcia wskazywałaby nie tylko na brak ocenienia Boskiego miłosierdzia, lecz także na słabość umysłu, osądu, który nie jest w stanie zestawić znikomych i przemijających przyjemności samowoli przez kilka krótkich lat z wiecznością radości i błogosławieństwa w Królestwie, w harmonii z Panem.

Co więcej, poświęceni są jedynymi, którzy naprawdę w pełni cieszą się obecnym życiem, gdyż

naprawdę mają pokój serca, którego świat nie może ani dać, ani odebrać – stan, którego pożąda i szuka cały świat, lecz go nie znajduje, ponieważ nie szuka go Pańskim sposobem polegającym na pełnym poddaniu się Jemu. Nakładamy więc klasę, do której się obecnie zwracamy, by niezwłocznie weszła w przymierze z Panem i stała się dziedzicami Jego dobrych obietnic dotyczących życia obecnego, jak

i przyszłego, i aby położyła fundamenty pod wejście do „pełnego zapewnienia wiary” i pełnego zapewnienia nadziei, że Boskie miłosierdzie i dobroć pójdą za nią przez wszystkie dni jej obecnego życia, i że będzie mieszkać w swym przyszłym domu na zawsze.

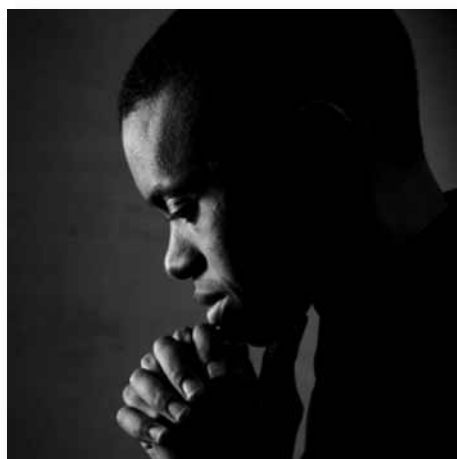


TEKST GODŁA NA ROK 2012

(2) Wśród tych, którzy są prawdziwymi chrześcijanami, i którzy weszli w pełne przymierze poświęcenia Panu, znajdujemy wielu takich, którzy mówią, a jeszcze więcej takich, którzy nie mówią, myślą: „o, gdybym mógł mieć pewność, że Boska dobroć i miłosierdzie będą ze mną we wszystkich dniach mojego życia i osiągnę Królestwo! O, gdybym mógł mieć pełną gwarancję wiary, zupełną pewność, że zostałem przyjęty przez Pana, i że

dzięki Jego łasce ostatecznie stanę się zwycięzcą!”. W czym tkwi problem tej klasy? Dlaczego nie posiada tej pełnej gwarancji wiary? Odpowiadamy, że jej trudność polega na braku wiary w Boga, a taki brak wiary nie podoba się Stwórcy, gdyż „bez wiary nie można podobać się Bogu”. Co więcej, taki brak wiary jest dla nich ciągłą przeszkodą w zwyciężaniu, tak jak jest napisane: „to jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara nasza”. Chrześcijanin, który nie ma tarczy wiary, i to dużej tarczy, ciągle znajduje się w niekorzystnej sytuacji wobec przeciwnika (Żyd. 11:6; 1 Jana 5:4).

Co należy zrobić, aby przezwyciężyć ten brak wiary i ją wzmocnić? Odpowiadamy, że tak jak Apostołowie dawno temu, taki chrześcijanin powinien się modlić: „Panie, przymnóż nam wiary”. Następnie, działając zgodnie z tą modlitwą, każdy powinien pielęgnować wiarę w swoim sercu: (a) przez



Pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum

ciągle przywoływanie na pamięć obietnic Bożych i dokładne zapoznawanie się z nimi w Słowie Ojca. (b) Powinien coraz bardziej starać się pamiętać, że ponieważ zawarł przymierze z Panem, obietnice te należą do niego, a w swoim sercu i w słowach powinien uznawać je za swoje przed Panem w modlitwie z dziękczynieniem. Powinien uznawać je za własne w swoich myślach i w rozmowach z braćmi na temat świętych rzeczy.

Kiedy pojawią się próby, trudności lub kłopoty, powinien myśleć o tych obietnicach, pamiętając że należą one do niego – ponieważ Bóg obiecał je tym, którzy Go miłują – którzy zawarli przymierze przez



Albowiem nie mamy boju przeciwko krwi i ciału, ale przeciwko (...) duchowym złościom, które są wysoko. A przetoż weźmijcie zupełną zbroję Bożą, abyście mogli dać odpór w dzień zły, a wszystko wykonawszy, ostać się.
– Efez. 6:12, 13

poświęcenie (Rzym. 12:1). Powinien postanowić bezgranicznie ufać Słowu niebiańskiego Ojca. Jeśli przydarzy mu się pozorny przypadek, niech przywoła na myśl obietnicę, że „wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu tym, którzy Boga miłują, którzy według jego postanowienia powołani są” i upewni się, że to, co na pozór wydaje się przypadkiem, nie wydarzyłoby się, gdyby Bóg nie widział sposobu uczynienia tego przewodem potrzebnej lekcji lub błogosławieństwa. Niech pokrzepi swój umysł myślą, że postanowienia tej obietnicy go obejmują, ponieważ miłuje Pana, i tak Go umiłował, że zupełnie Mu się oddał, a przez to jest upewniony, że obietnica ta została dla niego przewidziana.

Niech taka osoba przypomni sobie także słowa Apostoła, że skoro Bóg tak nas umiłował, gdy jeszcze byliśmy grzesznikami, że przygotował dla nas wielkie zbawienie w Chrystusie Jezusie, naszym Panu, to tym bardziej miłuje nas, odkąd jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę w wielkie pojednanie, w pełni się Jemu poświęciliśmy i zostaliśmy przyjęci do Jego rodziny. Niech też pamięta, że Ten, który zaczął dobre dzieło, nigdy się nie zmienia, i że jeśli nasze serce wciąż jest w harmonii z Nim, jeśli nasza wiara w wielkie pojednanie jest wciąż czysta

i silna, jeśli nasze poświęcenie jest wciąż pełne i zupełne, tak że nie usiłujemy pełnić własnej woli, ale Jego wolę w naszych sprawach, wtedy naprawdę możemy mieć pełne zapewnienie wiary, ponieważ wiedząc, że Bóg jest niezmienny i wiedząc, że my wciąż jesteśmy w zgodzie z Jego obietnicami i zarządzeniami, wiemy, że wszystkie Jego łaskawe opatrności wciąż działają na naszą korzyść. To jest pełne zapewnienie wiary – pełna ufność w Panu.

Możliwe jest jednak, by taki prawdziwy chrześcijanin, który podjął krok usprawiedliwienia i krok poświęcenia oraz został przyjęty do rodziny Bożej i który posiadał błogosławieństwo pełnego zapewnienia wiary – możliwe jest, by to utracił, jeśli zostanie przygnieciony troskami tego życia, stanie się zimny i obojętny w stosunku do Pana, Jego Królestwa, Jego braci, Jego sprawy, itd. Takie osoby nie mają oczywiście pełnego zapewnienia wiary. Bóg nie przewiduje go dla nich, lecz raczej przewiduje, że jeśli opuszczamy odpowiednią poświęconą postawę, powinniśmy także utracić radość i pocieszenie, które się z nią wiążą. Nie jest to jedynie zamierzone jako kara, lecz jest przewidziane szczególnie po to, by nas przebudzić i uświadomić nam, co tracimy, z tym zamiarem, by ci, którzy „utracili swą pierwszą miłość”, zostali ożywieni, odnowili swe śluby poświęcenia i powrócili do Pana, który hojnie im przebaczy i przywróci do radości Swego zbawienia.

Tak więc, podsumowując nasz werset stwierdzamy, że to zapewnienie wiary, że Boska dobroć i miłosierdzie pójdą za nami przez wszystkie dni życia, i że ostatecznie dzięki Jego łasce osiągniemy Królestwo, jest dla klasy wspomnianej w tym Psalmie, tj. owiec Pańskich – dla tych, którzy podążają za Nim i którzy doświadczają rzeczy opisanych w tym Psalmie. Jedną z nich jest to, że podążając za Pasterzem, nie są pozostawieni na pastwę głodu i pragnienia, lecz są obficie zaopatrywani w zielone pastwiska i ciche wody Prawdy. Co więcej, zapewnienie to dotyczy tych, którzy doświadczają opieki Pasterza, Jego łaski i kija, które ich dyscyplinują, karcą i kierują. Owce, które uczą się miłować i ufać Pasterzowi oraz jego prowadzeniu, jak również znajdować pocieszenie i błogosławieństwo we wszelkich utrapieniach i próbach życia, jakie mogą na nie przyjść, świadome tego, że są one opatrnościowe i dla ich błogosławieństwa – takie owce nadal podążają za Pasterzem, nadal doznają przewidzianych dla nich doświadczeń i mogą radować się pełnym zapewnieniem wiary, że Ten, który rozpoczął dobre dzieło pasienia ich i wyprowadzania ich z bezdroży grzechu i samolubstwa do pełni błogosławieństw niebiańskiego Ojca, będzie kontynuował to dzieło i go dokończy, jeśli będą mieszkać w Nim (Psalm 23:4-6).

PIEŚŃ NA ROK 2012

Pieśń nr 152: ŚMIAŁO PRZED SIEBIE

*Śmiało przed siebie dąż pielgrzymie,
Niech troska Twoja leci w dal,
Dzieło Kalwarii przeolbrzymie,
Dziś błyszczy nam jak cudny kwiat.*

REFREN:

*Bo Tysiąclecie chwały Pana,
Zlewa nam błogostawieństw moc,
Obecność Jego już nam dana,
Rozproszy wnet ciemności noc.*

*Izrael ducha niech Go chwali,
Niech się pocieszy cały świat,
Bo już się światło prawdy pali,
I błyszczeć będzie tysiąc lat.*

*Choć teraz chmury są nad nami,
I ucisk gnębi wszystkich lud,
Pielgrzymi będą wybrańcami,
Gdy przejdą ten najcięższy trud.*

*Brzask Tysiąclecia już nam świta,
Wszak prawdę tę nam głosi wieść,
Niech każdy więc sposobność chwyta,
By Prawdę Pańską światu nieść.*

*Gdy przejdziem próbę przesiewania,
Za godnych gdy nas uzna Bóg,
Zasiądzem z Nim do Królowania,
Które zgotował dla swych sług.*

PT '11, 50-53

CZEKANIE NA BOGA

Dobrze jest cierpliwie oczekiwać na zbawienie Pańskie.

Treny 3:26

PLAN ZBAWIENIA będzie przebiegał swoim trybem zgodnie z czasami i porami, których nie można zmienić ani przyspieszyć. Całe stworzenie oczekuje tego, co upodobało się Bogu, lecz ci, którzy rozumieją Plan Wieków, nie czekają w niewiedzy. Dzieci Boże czekają, bo wierzą, że Boskie porę są najlepsze, a dzieci świata czekają, bo muszą (Rzym. 8:19-23).

Nagrody za wierne czekanie

Przypominamy sobie, jak Pan szczególnie nagrodził niektórych ze Starożytnych Godnych, którzy pośród prób i doświadczeń wierne czekali na wypełnienie Jego obietnic. Noe po wybudowaniu arki czekał siedem dni na potop (1 Moj. 7:10). To czekanie, choć krótkie, musiało być czasem wielkiej próby. Noe wytrwał, a jego wierne czekanie na Boga zostało nagrodzone, gdy wody uniosły arkę, a on i jego rodzina byli jedynymi ocalonymi.

Abraham po długim, 25-letnim, czekaniu doznał radości spłodzenia syna, w którym skupiały się wszystkie obietnice. Na wypełnienie tych obietnic wciąż czeka, podobnie jak Izaak i Jakub, jego dziedzice. Lecz te obietnice wydawały się tak prawdziwe, że ci trzej patriarchowie „według wiary umarli (...) z daleka je upatrując, i cieszyli się nimi, i witali je i wyznawali” (Żyd. 11:13). Jakimi wielkimi ludźmi oni byli! Nie ma nic wspa-

nialszego na ziemi niż człowiek, który żyje w cichej wierze w Boga.

Mojżesz czekał przez czterdzieści lat na pustyni na to, by Bóg wyznaczył go na wybawcę swoich braci. Wierzył w Pańską obietnicę, że Jego



*Całe stworzenie oczekuje tego,
co upodobało się Bogu*

lud zostanie wyzwolony z niewoli egipskiej w czwartym pokoleniu (1 Moj. 15:13-16), a gdy miał 40 lat starał się zostać obrońcą uciśnionych. Lecz wtedy Mojżesz działał w oparciu o własne si-

ły i poniósł porażkę (2 Moj. 2:11-15). Jego doświadczenia w ciągu następných czterdziestu lat oczekiwania pozwoliły mu zrozumieć własną nicość, i kiedy ostatecznie Pan go zaszczycił, był najpokorniejszym człowiekiem na ziemi (4 Moj. 12:3). Jego długie oczekiwanie nie było daremne – stał się potężnym wybawicielem.

Dawid nie chciał zabić Saula, chociaż został namaszczony na króla Izraela. Pomimo sposobności nie chciał uśmiercić pomazańca Pańskiego, lecz ze wstąpieniem na tron czekał na słuszny czas u Boga (1 Sam. 26:23). Odzyskał świętą arkę utraconą wiele lat wcześniej przy zburzeniu Sylo. Dawid był człowiekiem według serca Bożego.

Z pewnością, mając te i wiele innych przykładów, powinniśmy chętnie czekać na pewne wypełnienie obietnic, które Pan tak łaskawie nam złożył. Nie zapominamy też o strasznych nieszczęściach, jakie spadły na tych, którzy nie chcieli czekać na Boga i jego zarządzenia, kiedy wiedzieli, że powinni byli czekać.

Kary za brak czekania

Naród żydowski nie chciał czekać na powrót Prawodawcy z góry. „Mojżeszowi” – mówili – „mężowi temu, który nas wywiódł z ziemi egipskiej, nie wiemy, co się stało” (2 Moj. 32:1). W swojej niecierpliwości zrobili złotego cielca i porzucili Pana. Z tego powodu Bóg zagroził, że ich wytraci; tylko dwom osobom będącym powyżej 20 roku życia w czasie wyjścia z Egiptu dozwolone było czterdzieści lat później przekroczyć Jordan i wejść do ziemi obiecanej (4 Moj. 14:26-38).

Król Saul nie chciał czekać na powrót Samuela i wbrew poleceniu Pana złożył ofiarę. Z tego powodu jego dom został pozbawiony dalszego panowania w królestwie Izraela (1 Sam. 13:8-14).

Tak zwany kościół Wieku Ewangelii nie chciał czekać na powrót Chrystusa i stworzył fałszywe chrześcijaństwo. Rezultatem było powstanie „obrzydliwości spustoszenia” podczas strasznego okresu znanego powszechnie jako wieki ciemne. Pan nazwał pierwotny odstępczy kościół „nierządnicą”, a późniejsze denominacje protestanckie jej „córkami”. W symbolicznym języku Pieśni Salomona 2:7, wierna „dziewica” – Kościół Chrystusowy radzi fałszywym kościołom (córkom jerozolimskim), by nie hałasowały i nie budzi-

ły miłości, to jest, by nie próbowały czynić miłujących czynów Tysiącletniego panowania Chrystusa, lecz by czekały „aż On zechce”. Otrzymują one te rady w imieniu łani i jelenia polnego – dwóch rączych zwierząt, których nie trzeba nakłaniać do tego, by biegły jak wiatr, gdy zachodzi ku temu konieczność. Tak też miłość i moc, która ją wspiera, pokazane w cherubinach z rozpostartymi skrzydłami na ubłagalni, nie będą potrzebowały nakłaniania, by pośpieszyć na ratunek człowiekowi, kiedy krew pojednania zostanie pokropiona na ubłagalni po raz drugi.

Widzimy w tym najwspanialsze przykłady czekania, gdyż sam Bóg czeka z okazaniem łaski, nie jest opieszwały w odniesieniu do Swojej obietnicy, choć niektórzy uważają to za opieszłość, lecz jest długoznoszący, nie chcąc, by ktokolwiek zginął, lecz by wszyscy przyszedli do upamiętania (Iz. 30:18; 2 Piotra 3:9). Nasz Pan Jezus cierpliwie czeka, siedząc po prawicy Majestatu na wysokości, aż Bóg uczyni jego nieprzyjaciół podnóżkiem Jego stóp. Bogu znane są wszystkie dzieła od początku świata, i nie zmieni On żadnej części swojego planu, gdyż jest Bogiem sprawiedliwości. Błogosławieni są wszyscy, którzy czekają na Niego (Dz. Ap. 15:18).

Wszystkie rzeczy czekają na słuszny czas u Boga

Nawet rzeczy materialne czekają na to, by wydać swe harmonijne świadectwo o prawdzie Słowa Pańskiego. Wielka Piramida w Egipcie czeka od ponad 4000 lat na to, by podać swe wspaniałe potwierdzające dowody. W czasie całego tego długiego okresu jej cel jest błędnie rozumiany. Została odsunięta na margines jedynie jako stary grobowiec, podczas gdy naprawdę jest Boskim „słupem świadectwa”, o którym mówi Prorok (Izaj. 19:19, 20).



Tak zwany Kościół Wieku Ewangelii stworzył fałszywe chrześcijaństwo

Spisane Słowo musiało czekać, aż przyjdzie „żywe Słowo”, by służyć swymi cu-

downymi prawdami Jego wiernemu ludowi. Danielowi powiedziano, by „zamknął te słowa i zapieczętował księgę” swoich prorocत्व aż do „czasu końca”, gdyż nikt nie miał zrozumieć ich znaczenia, zanim nie rozmnoży się umiejętność i wielu ich nie „przebieży” (Dan. 12:4,9). Pisma Daniela musiały czekać prawie 2500 lat, zanim mogły wydać swoje świadectwo. Nawet cały Stary i Nowy Testament, „dwaj Świadkowie”, musieli czekać „obleczeni

w worry” (martwe języki), aż minie 1260 symbolicznych dni (lat), które zaznaczają początek okresu, o którym mowa w księdze Daniela jako o „czasie końca” (Dan. 8:19; Obj. 11:3). Wtedy ożyły one i zostały wywyższone do nieba. Towarzystwa Biblijne, które pojawiły się wkrótce po 1799 roku, powiększyły liczbę egzemplarzy Pisma Świętego milion razy i dały nowe życie świadkom Bożym. Pozostałości archeologiczne z czasów starożytnych czekały w prochu ziemi (w Babilonii, Egipcie, itp.) aż do czasu, gdy stosunkowo niedawno zostały odkryte, by dodać swoje harmonijne świadectwo do prawdy biblijnej. Zanim odkopano te materialne dowody, uczeni poddawali w wątpliwość wiele historycznych opisów w Słowie Bożym. Dziecko Boże trzyma Pana za słowo i strzeże się błędów wynikających z powątpiewania. Te świadectwa archeologiczne potwierdzają wiarę dzieci Bożych.

Czekanie Jakuba na zbawienie związane z jego synem Danem

Założyciel narodu żydowskiego, Jakub, oświadczył, że czeka na zbawienie Boże, i co dziwne, łączył tę nadzieję z proroczą wypowiedzią odnośnie jednego ze swoich synów, Dana. Wiemy, że wielu patriarchów było prorokami (1 Moj. 49:1), a ich proroctwa musiały czekać na dalsze wyjaśnienie przez Boga, zanim można było doszukać się ich głębszego znaczenia. Jest to szczególnie prawdziwe w odniesieniu do proroctwa dotyczącego Dana. W 1 Moj. 49:16-18 czytamy: „Dan sędzić będzie lud swój, jako jedno z pokoleń Izraelskich. Dan będzie wężem na drodze, żmiją na ścieżce, kłusując pięty końskie, że spadnie nazad jeździec jego. Zbawienia twego oczekuję Panie!”

Pokolenie Dana było bałwochwalcze

Aby zrozumieć to niejasne stwierdzenie, musimy prześledzić historię Dana, jak również przyjrzeć się szeroko zakrojonemu Boskiemu Planowi Zbawienia. Z 18 rozdziału księgi Sędziów dowiadujemy się, że pokolenie Dana odstąpiło od czczenia Jehowy i praktykowało otwarte bałwochwalstwo. Niewątpliwie to właśnie dlatego Dan został pominięty przy zaszczynnym wyliczaniu 144 000 ze wszystkich pokoleń Izraela, którzy zostali popieczętowani na czołach pieczęcią Boga żywego (Obj. 7:1-8 – Dana zastępuje tam Manasses, pierworodny syn Józefa). Całe postępowanie Dana związane z od-

stępstwem tego pokolenia jest dowodem na jego niewierny charakter od samego początku. Jego lud nie podbił swojego dziedzictwa w ziemi obiecanej z powodu braku wiary w Boga, gdyż nie o własnej sile, lecz o mocy Bożej mogli pokonać wrogów i posiąść swoją część kraju. Ich wrogowie okazali się dla nich zbyt silni i zmusili ich do trzymania się wzgórz, a później opuścili oni swoje dziedzictwo i wyemigrowali na północ, gdzie mieszkający ludzie nie byli ani wojowniczy, ani przyzuczeni do walki. Takowych Danici zdołali zwyciężyć, spalili Lais i założyli tam własne miasto, które nazwali Dan. Miasto Dan było później najbardziej wysuniętym na północ ze wszystkich miast, a ponieważ Berszeba leżała na południu, powiedzenie „Od



Jeden z bożków Dana

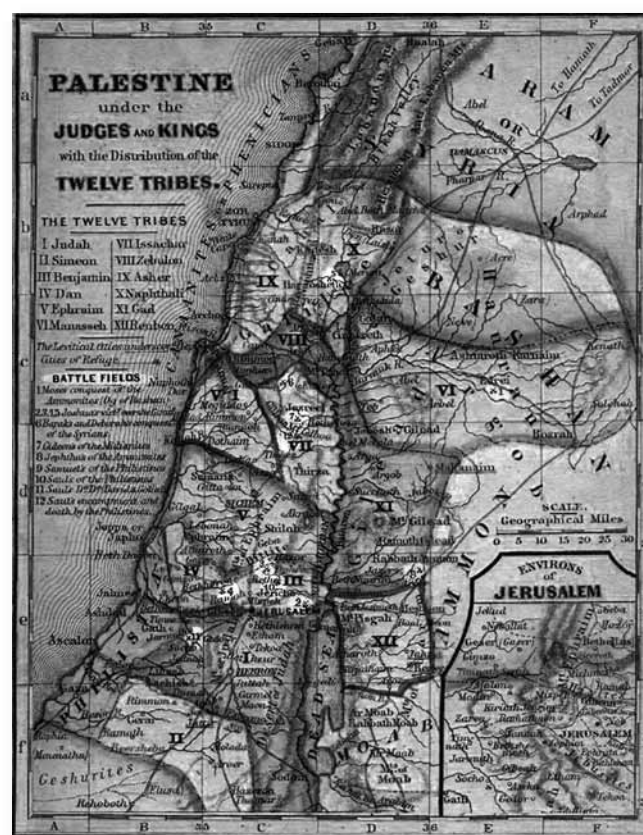
Dan do Berszeby” stało się sposobem określania całej długości Palestyny (Sędziów 20:1).

Oprócz tego, że nie podbili swego własnego dziedzictwa w ziemi, a zamiast tego poszukali sobie dziedzictwa i podbili lud, który prawie nie umiał odróżnić prawej ręki od lewej, pokolenie Dana w trakcie podróży na północ siłą przejęło prywatnego kapłana i obraży pewnego człowieka, i ustanowiło bałwochwalczy kult w swoim mieście. Pismo Święte mówi, że ten stan rzeczy utrzymywał się aż do niewoli (Sędziów 18:29-31). Kiedy po śmierci Salomona pokolenia Izraela podzieliły się na dwa królestwa, czytamy, że Jeroboam, król dziesięciu pokoleń, nie chcąc, by jego lud chodził do Jerozolimy czcić Pana, zrobił dwa złote cielce, z których jeden ustawił w Betel (nieco na północ od Jerozolimy), a drugi w Dan. Następnie Jeroboam, idąc za przykładem swych niewiernych przodków na pustyni w czasie wyjścia z Egiptu, zawołał do swych poddanych: „Dosycieście się nachodzili do Jerozalem; oto bogowie twoi, o Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemi Egipskiej”. „I było to pobudką do grzechu, bo chadzał lud do jednego z tych bogów aż do Dan”. (1 Król. 12:26-30). Jeroboam wyraźnie uznał Dan za bardzo dogodne miejsce do ustanowienia kultu bałwanów.

Miasto założone przez bałwochwalcze pokolenie Dana stało się znanym centrum pogańskiej czci w Izraelu. Skradzione obrazy umieszczone tam pierwotnie przez pokolenie Dana przedstawiały bogów pogańskich (Baalim), a złoty cielec ustawiony przez Jeroboama stulecia później, wyobrażał Ozyrysa, boga Egiptu. Następnie Grecy czcili w tym miejscu swojego boga Pana. Nazwa nadana miastu Dan

w późniejszych czasach przez Greków brzmiała Paneas (wymawiane przez Arabów Banias). Rzymianie nazywali je Cezareą Filipową (od Filipa, tetrarchy tego regionu). Leży ono u źródeł Jordanu, jak widać na każdej mapie biblijnej*. Kiedy zauważymy, że Pan i Ozyrys oraz wszyscy inni bogowie pogańscy mieli swoje źródło w odstępcy Nemrodzie, założycielu bałwochwalczego kultu, oraz że bogowie ci twierdzili, że są wybawcami umierającego świata (fałszywymi Mesjaszami), możemy w pełni ocenić dobitną siłę pytania Jezusa Chrystusa skierowanego do uczniów w tej słynnej siedzibie fałszywego Mesjasza. Znajdowali się w Cezarei Filipowej, starożytnym mieście Dan i Panaes, kiedy Jezus postawił pytanie: „Kimże mię powiadają być?” Następnie zwrócił się do uczniów bezpośrednio: „A wy kim mnie być powiadacie?” Jakąż radość miał Jezus, gdy usłyszał, jak Piotr odpowiada: „Tyś jest Chrystus, on syn Boga żywego!” Jezus wiedział, że nikt nie mógł rozpoznać jego tożsamości, jak tylko z natchnienia (Mat. 16:13-17). Tutaj, w samym bastionie fałszywego Mesjasza, Jezus poddał próbie wiarę i duchowe postrzeganie swoich naśladowców, by sprawdzić, czy rozpoznają w nim prawdziwego Zbawcę skazanego na śmierć świata! A reakcja była spontaniczna: „zaiste, ciało i krew nie objawiły tobie tej wielkiej prawdy, ale Ojciec mój, który jest w niebieszech”. Wielką była radość Jezusa. Sześć dni później wziął

swych najbliższych uczniów na wysoką górę w tej ziemi, górę Hermon i został przemieniony na ich oczach, by ukazać im w postaci wizji swą przyszlą chwałę w Królestwie Restytucji (Mat. 17:1-9; 2 Piotra 1:16-18). Betel, gdzie został ustawiony drugi bożek, znajdowało się w dziale ziemi należącym do Efraima. Z jednego punktu widzenia słuszne jest stwierdzenie, że miasto Dan także znajdowało się w Efraim, gdyż to pokolenie było największe ze wszystkich i często wszystkie dziesięć pokoleń nazywane jest zbiorowo Efraimem. A ponieważ ta akurat część ziemi należąca do pokolenia Efraima jest także nazywana Samarią (1 Król. 13:32), to nazwa Samaria, jak również Efraim oraz Izrael, są używane wymiennie jako nazwa dziesięciu pokoleń (Oz. 7:1). Efraim i Samaria są często używane jako typ fałszywego kościoła Wieku Ewangelii (Oz. 4:17; 8:5, 6).



* Na niektórych mapach nazwa Dan jest pokazywana w miejscu zwanym Tell-el-Kadi, lecz niewątpliwie jest to błąd. Pomimo faktu, że nazwa Kadi oznacza to samo co Dan, a mianowicie „Sędzia”, wszystkie dowody wskazują, że kolejne miasta Laisz, czy też Leszem, Dan, Paneas, albo Banias oraz Cezarea Filipowa, wszystkie stały w tym samym miejscu, około 4 kilometrów na wschód od Tell-el-Kadi, a miejsce to znajduje się u źródeł Jordanu, gdzie jego wody, zasilane podziemnymi strumieniami, wypływają z ziemi jako w pełni rozwinięta rzeka.

Czekaj na Pana

Kiedy nad drogą wiszą chmury,
A dzień jest ciemny i ponury,
Ty, choć pełen trwogi, trosk i znoju,
Z rozpaczą w oczach, bez spokoju,
Wciąż czekaj na Pana!

Kiedy zawiodą przyjaciele
I upokorzeń masz tak wiele,
Że nic cię już nie cieszy w życiu,
Nadzieja nawet śpi w ukryciu,
Wciąż czekaj na Pana!

A kiedy śmierć zapuka do drzwi
I pełne smutnej boleści są dni,
Choć lat przybywa i oczy słabsze
Patrz na Chrystusa, ufaj mu zawsze
I czekaj na Pana!

Chociaż masz troski, Słowu Pana wierz,
W radości czy smutku, ufności strzeż.
Pan cię obdarzy odwagą wielką,
Serce twe stanie się silną twierdzą,
Tylko czekaj na Pana!

Wiersze brzasku – nr 199

PT '11, 53-56

Młodociani Godni

Młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą – (Joela 2:28)

Część 2 – kontynuacja z poprzedniego numeru ...

Pagórek Bezeta

(8) Ps. 72:3: „Przyniosą góry ludowi pokój, a pagórki sprawiedliwość”. Cały ten psalm opisuje tysiącletnie panowanie Chrystusa, dając do zrozumienia, że symboliczne Jeruzalem będzie siedzibą rządu (w. 16). Cztery najwyższe wzniesienia Jeruzalem (dwie góry i dwa pagórki) obrazują cztery wybrane klasy z nasienia Abrahamowego. Ogólnie rzecz biorąc, góra Syjon i góra Moria przedstawiają odpowiednio niebiańską i ziemską fazę Tysiącletniego Królestwa, w którym znajdujemy odpowiednio dwie wyższe wybrane władze Królestwa (w. 16, „wierzch gór”). Góra Syjon, będąc wyższą górą, przedstawia Chrystusa Głowę i Ciało (Ps. 132:13-16; Iz. 2:3; 24:23; 46:13; 60:14; Joela 2:32; Abd. 17,21; Żyd. 12:22; Obj. 14:1). Góra Moria, będąc starszą i bardziej zwietrzałą, przedstawia Starożytnych Godnych (to w ziemi Moria Abraham ofiarował Izaaka i zawarte zostało Przymierze Związane Przysięgą, a Salomon zbudował „dom Pański w Jeruzalemie na górze Moria” – 1 Moj. 22:2, 16-18; 2 Kron. 3:1).

Wraz z tymi dwoma górami znajdują się w Jeruzalemie dwa pagórki, przedstawiające dwie mniejsze wybrane władze Królestwa: Akra (znajdująca się wraz z górą Syjon po zachodniej stronie doliny Tyropeon) przedstawia Wielką Kompanię, podrzędną wybraną klasę związaną z Chrystusem, Głową i Ciałem (Syjonem), w duchowej fazie Tysiącletniego Królestwa, a Bezeta (znajdująca się wraz z górą Moria po wschodniej stronie doliny Tyropeon) przedstawia Młodocianych Godnych, podrzędną wybraną klasę związaną ze Starożytnymi Godnymi w ziemskiej fazie Tysiącletniego Królestwa.

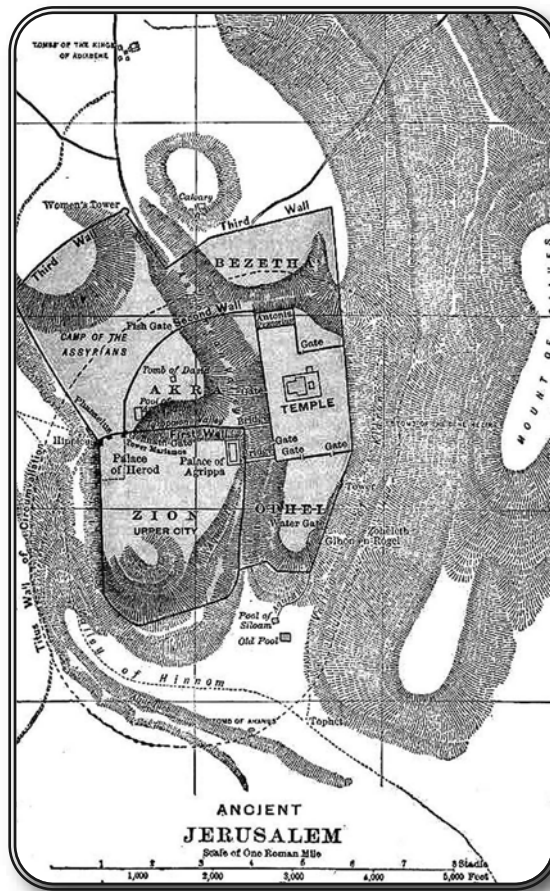
(9) Tak jak góra Moria była pierwszą z tych czterech wzniesień literalnej Jeruzolimy, którą Izraelici zabudowali, tak podobnie Starożytni Godni byli pierwszą częścią Królestwa, która się rozwinęła. I tak jak góra Syjon była drugim z tych czterech wzniesień, które Izraelici zabudowali, tak

Maluczkie Stado było drugą częścią Królestwa, która się rozwinęła. Tak jak pagórek Akra, jeden z „pagórków”, był trzecim z tych wzniesień, które zostało zabudowane przez Izraelitów, tak Wielka Kompania jest trzecią klasą wśród wybranych władz (podrzedną wybraną władzą) Królestwa, która się rozwinęła. Pagórek Bezeta był czwartym i ostatnim z tych czterech wzniesień, jakie Izraelici zabudowywali, tak też Młodociani Godni są ostatnią z wybranych władz (drugą podrzędną wybraną władzą) Królestwa, jakie się miały rozwinąć. Świat ludzkości jest symbolicznie pokazany przez części doliny literalnego Jeruzalem. A zatem, nauką tego wersetu jest to, że dwie fazy Królestwa współpracujące z pod-

rzednymi wybranymi władzami Królestwa (Wielką Kompanią i Młodocianymi Godnymi) zostaną użyte przez Jehowę do błogosławienia świata pokojem i pomyślnością poprzez sprawiedliwość zaprowadzoną podczas Tysiąclecia.

Antytypiczni Lewici

(10) Zanim przedstawimy werset Pisma Świętego na nasz następny punkt, podamy wprawdzie kilka wstępnych wyjaśnień. Oświeceni bracia przypominają sobie, że (a) w Cieniach Przybytku Lewici są przedstawieni jako typ usprawiedliwionych z wiary, że (b) w P 6 są oni przedstawieni jako typ Staro-



Topografia Jeruzalem

żytnych Godnych, Wielkiej Kompanii, i że (c) w Strażnicy począwszy od 1907 r. są oni przedstawiani jako typ Wielkiej Kompanii. Te różne antytypy zdają się sprawiać niektórym braciom trudność, jak gdyby nie były w harmonii ze sobą nawzajem. Harmonia pomiędzy tymi różnymi stwierdzeniami stanie się widoczna, jeżeli, tak jak to czynił br. Russell, będziemy właściwie dzielić Słowo Prawdy z punktu widzenia Wieku Ewangelii, Wieku Tysiąclecia i okresu przejściowego pomiędzy tymi Wiekami. Rozumiemy, że wszystkie trzy rodzaje myśli podane przez br. Russella są poprawne. (a) Wiek Ewangelii ma swoją szczególną grupę antytypicznych Lewitów, tzn. usprawiedliwionych z wiary, włącznie z Młodocianymi Godnymi, którzy stają się i pozostają takimi podczas okresu przejściowego; (b) Wiek Tysiąclecia ma swoją szczególną grupę Lewitów, tzn. Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię i Młodocianych Godnych; i (c) okres, który

tworzy przejście pomiędzy tymi dwoma Wiekami, czyli Żniwo, a szczególnie okres Epifanii, ma swoją szczególną grupę Lewitów, tj. Wielką Kompanię. Mamy rozumieć, że te trzy grupy antytypicznych Lewitów nie przeczą sobie nawzajem. Nie należy jednak ich wzajemnie mieszać. Jeżeli ograniczymy każdą grupę do jej szczególnego okresu, tak jak po-

wyżej, i będziemy pamiętać, że Lewici Wieku Ewangelii zachodzą na okres Żniwa z powodu zachodzenia tych dwóch Wieków, to zauważymy, że są one w harmonii ze sobą. Fakt, że typiczni Lewici przedstawiają różne grupy antytyków, nie powinien być uważany za coś wyjątkowego. Takie rzeczy mają często miejsce w Piśmie Świętym, np. Samson, Jozue, Dawid itd. są typami różnych grup antytyków. Użycie przez Boga jednego typu do przedstawienia różnych antytyków pokazuje Jego wieloraką mądrość.

(11) W każdym z tych trzech okresów mamy rozumieć, że antytypiczni Lewici składają się z trzech grup: Kehatytów, Merarytów i Gerszonitów. Pod-

czas okresu przejściowego (Epifanii) ci Lewici, czyli próbnie usprawiedliwieni z wiary, którzy się nie poświęcają, tracą swoje próbne usprawiedliwienie, tzn. przestają być próbnymi Lewitami i są usuwani z Dziedzińca, natomiast ci, którzy się poświęcają, czyli Młodociani Godni, zachowują swoje próbne usprawiedliwienie i pozostają na Dziedzińcu jako Lewici Wieku Ewangelii trzech grup: Kehatytów, Merarytów i Gerszonitów. Ponadto, podczas tego okresu przejściowego Wielka Kompania staje się Lewitami trzech grup: Kehatytów, Merarytów i Gerszonitów. Należy jednak pamiętać, że przejściowi Lewici z Wielkiej Kompanii różnią się od Młodocianych Godnych jako Lewitów pozostałych z Wieku Ewangelii w okresie przejściowym. Te trzy grupy Lewitów Wielkiej Kompanii i Lewitów Młodocianych Godnych są wzajemnie powiązane ze sobą i pochodzą z odnośnych grup z każdej z tych dwóch klas. A zatem antytypiczni Lewici okresu przejściowego

pochodzą z trzech grup, antytypicznych Kehatytów, Merarytów i Gerszonitów, a każda grupa składa się z członków Wielkiej Kompanii i członków Młodocianych Godnych.

Gerszonici Tysiąclecia

(12) 4 Moj. 3:6-8; 1:49-54; 3:23, 29, 35, 40-51; Żyd. 12:23 dowodzą, że te trzy grupy Lewitów, jako typy Lewitów Ty-

siąclecia wraz z rodziną Aarona, nie są typem na pierwotnych Wieku Ewangelii, lecz na Kościół Wieku Tysiąclecia, jako sług Jehowy w szczególnym znaczeniu. Kapłani przedstawiają Maluczkie Stadko; a, z punktu widzenia Lewitów Tysiąclecia, Kehatyci Starożytnych Godnych; Merarycy Wielką Kompanię; a Gerszonici Młodocianych Godnych (zob. P 6 s. 128, 129). Należy zauważyć, że powyższe oświadczenie ze s. 129 dotyczące rodziny Gerszona mówi, iż wyobraża ona „zbawiony rodzaj ludzki”. Było to niewątpliwie najlepsze wyjaśnienie, jakie wówczas mogło być dane. Jasna prawda o Młodocianych Godnych nie była na czasie przed Epifanią, dlatego widzimy, że Gerszoni-



LEWITA

NAJWYŻSZY KAPŁAN

KAPŁAN

ci Tysiąclecia jako klasa nie mogli być wówczas rozumiani jako typ. Powinniśmy jednak wziąć pod uwagę fakty, że figuralni Gerszonici byli (a) zaliczeni jako część pierwotnych (4 Moj. 3:12-17,45) i (b) że byli oni odłączeni (4 Moj. 1:49-53) od Izraelitów do służby Przybytku, do której Izraelici nie mieli przystępować (w. 51). Możemy więc łatwo zauważyć, że na Tysiąclecie są oni typem części pierwotnych Kościoła Wieku Tysiącletniego, a nie Wieku Ewangelii, a zatem nie są oni typem na „zbawiony rodzaj ludzki”. Fakt, że to nie mogło być zrozumiane przez „onego Sługę”, nie przynosi mu ujmy w żadnym znaczeniu, tak jak nie było żadną ujmą dla Jezusa, że gdy był w ciele, nie znał daty Dnia Sądu (Mar. 13:32). Nikt nie może zrozumieć prawd, zanim nie staną się one prawdami na czasie, zaś wyjaśnienia podane z Pisma Świętego, zanim staną się wyjaśnieniami na czasie, niezmiennie potrzebują pewnego korygowania, które otrzymują, gdy nadchodzi właściwy moment. Wszystkie trzy klasy Lewitów zostały dane Aaronowi i jego synom do służby (a) Przybytku i (b) ludowi (4 Moj. 3:6-8); tak też Starożytni Godni, Wielka Kompania i Młodociani Godni zostają dani antytypicznemu Aaronowi i jego synom, aby służyli (a) im samym oraz (b) ludowi, czyli światu ludzkości. Wszystkim tym trzem klasom Lewitów były przyznane (4 Moj. 3:23,29,35) szczególne miejsca zamieszkania wokół Przybytku, oddzielne i odrębne od miejsc zamieszkania innych pokoleń izraelskich; te trzy klasy Lewitów przedstawiają trzy klasy wybrańców Bożych, którzy otrzymają służbę i dziedzictwo oddzielne i odrębne od świata ludzkości przedstawionego przez Izraelitów.

Bukszpan

(13) Izaj. 60:13: „Sława (w ang. Biblii chwała) Libanu [Liban znaczy biały, a jego zawsze zielone drzewa będące chwałą Libanu przedstawiają sprawiedliwych jako antytypicznych Lewitów, Ps. 92:13,14] do ciebie przyjdzie [antytypiczni Lewici zostaną przyprowadzeni do Jezusa i Kościoła, 4 Moj. 3:6-9], jedlina [Starożytni Godni], sosna [Wielka Kompania], także bukszpan [Młodociani Godni] razem [współpracując ze sobą w służbie], dla ozdoby miejsca świątynicy mojej” — była to praca lewicka (4 Moj. 3:6-9), aby upiększyć świątynię Pańską.

Abednego

(14) W 3 rozdz. prorocstwa Daniela podany jest opis doświadczenia z ognistym piecem, jakie spotkało trzech hebrajskich młodzieńców: Szadracha, Mészacha i Abednego. Przedruki Strażnicy Z 5755,



Szadrach, Mészach i Abednego w piecu

szp. 2, par. 4, 5 wyjaśniają, że obraz, któremu oni nie chcieli się pokłonić, przedstawia militarizm, któremu lud Boży nie pokłoni się przy końcu tego Wieku; a w Z2495, par. 10 do Z2496, par. 6 wyjaśnione jest, że obraz ten przedstawia kościelnictwo – bestię i jej obraz – któremu lud Boży przy końcu tego Wieku nie pokłoni się. Oba zastosowania są rozsądne i wierzymy, że poprawne. Nie jest przypadkiem, że trzy wybrane klasy ludu Bożego, które odmawiają pokłonu militarystyce i kościelnictwu przy końcu tego Wieku, są przedstawione przez trzech hebrajskich młodzieńców odmawiających czczenia złotego

obrazu. Najwyraźniej, ci trzej młodzieńcy przedstawiają trzy wybrane klasy – Maluczkie Stadko, Wielką Kompanię i Młodocianych Godnych – które musiały stawić czoło duchowi militarystyce, papizmu i federacjonizmu, i które odmówiły kłania się im, pomimo tego, że postępowanie takie spowodowało na nich wielkie cierpienia, szczególnie podczas pierwszej i drugiej fazy wojny światowej. Nie tylko liczba hebrajskich młodzieńców blisko ze sobą związanych w ciężkich doświadczeniach sugeruje, że przedstawiają oni te trzy klasy, żyjące obok siebie w Żniwie przy końcu Wieku, ale również ich imiona podają tę samą sugestię: Szadrach (królewski) nasuwa myśl o Królewskim Kapłaństwie (1 Piotra 2:9); Mészach (gość) nasuwa myśl o tych, którzy są zaproszeni na Wieczerną Weselę Barankowego, pracę Epifanii (Obj. 19:9); i Abednego (sługa proroka) sugeruje trzecią klasę wybranego ludu Bożego żyjącego przy końcu tego Wieku, tj. Młodocianych Godnych, którzy jako klasa poświęconych sług Bożych zostali uświęceni przez Słowo Boże i w wielu jednostkach byli i są oddani posłannikowi Bożemu. Odnosne hebrajskie imiona tych trzech hebrajskich młodzieńców są również znaczące, ponieważ (Dan. 1:6,7,19) Ananiasz (Jah obdarzył łaską lub łaska Jehowy) sugeruje Maluczkie Stadko najbardziej obdarzone łaską przez Boga ze wszystkich Jego wybranych klas; Miszael (kto jest tym, czym jest Bóg? — w charakterze) nasuwa na myśl Wielką Kompanię, która choć nie

zdołała osiągnąć Boskiej natury, to jednak omyła swoje szaty i wybieliła je we krwi Barankowej (Obj. 7:14); i Azariasz (Jah dopomógł lub pomoc Jehowy) sugeruje Młodocianych Godnych, którzy przy końcu tego Wieku jako jedna z wybranych klas Bożych nie tylko otrzymali wielką pomoc od Boga, ale również udzielili i nadal udzielają wiele pomocy jako szczególny sługa klasy proroka.

ciąg dalszy nastąpi...

PT '11, 57-59

MODLITWA POŚWIĘCONYCH

*Panie nasz, języków ognia nie pragniemy
Ani uzdrawiania tajemniczej mocy,
Lecz sił do głoszenia Ewangelii chcemy,
Balsamu na rany, które grzech w ludziach toczy.
Natchnij nas, Panie, by blask Twej jasności
Oświecił cuda wszystkie owej karty,
Gdzie jest ukryte źródło Twej mądrości,
Tak bardzo potrzebnej młodszym i starszym.*

Wiersze brzasku – nr 92

PYTANIA

Pytanie: Czy br. Herzig (br. Elmer Herzig w swoim wykładzie zatytułowanym „Laodycea” wygłoszonym 30 października 1970 r. w Chicago) powiedział, że wszyscy Młodociani Godni i wszyscy Poświęceni Obozownicy Epifanii zakończą swój bieg, nim skończy się Laodycea? Czy to prawda? Z zebrania Pytań i Odpowiedzi z udziałem br. R.G. Jolly’ego; niedziela, 31 października 1971 r.

Odpowiedź: Powiedziałbym, że jeśli chodzi o długość laodycejskiego okresu Kościoła, to na Laodyceę można patrzeć z różnych punktów widzenia. Br. Russell podał słuszną myśl, że te siedem okresów Kościoła reprezentuje Kościół nominalny, w którym znajduje się kościół prawdziwy. A w siódmym okresie Kościoła, tj. w okresie laodycejskim, Pan powiedział: „Wynijdźcie z niego, ludu mój!”. Pan prowadził Żniwo, zżynał swych prawdziwych naśladowców z Kościoła nominalnego; lecz z pewnością podał przesłanie do Kościoła nominalnego Laodycei, które nie ma zastosowania do prawdziwego Kościoła, chociaż prawdziwy Kościół okresu laodycejskiego istniał w tym samym czasie, co Kościół nominalny, tak samo jak w każdym z tych siedmiu okresów. Tak więc w każdym z siedmiu okresów przesłanie kierowane jest do Kościoła jako całości, włącznie z prawdziwym Kościołem, lecz krytyka i potępienie spada na nominalny lud Boży, i tak samo dzieje się obecnie w Laodycei – sprawiedliwości dla ludu. Sądzę, że zostało to bardzo dobrze wyjaśnione.

A zatem, P.O.E. oraz M.G. są częścią nominalnego ludu Bożego, a wielu z nich jest prawdziwymi naśladowcami Jezusa Chrystusa, lecz istnieją także pewni nominalni, którzy nie są wiernymi naśladowcami. Niektórzy P.O.E. staną się niewierni i utracą swoje stanowisko przed Panem. Niektórzy M.G. już są niewierni, a niektórzy staną się nie-

wierni i z tego powodu utracą swoje stanowisko, lecz nie utracą życia, bowiem nie są jeszcze na próbie do życia.

Wśród ludu Pana powstało wiele dezorientującego zamieszania odnośnie tego, co zostało powiedziane na konwencji w Filadelfii. Jak wiecie, drodzy przyjaciele, P.O.E. oraz M.G. mogą stracić swoje stanowisko, ale to nie znaczy stracić życie. Zamieszanie to zostało wywołane pośród ludu



Symboliczna Droga Świątobliwości zostanie otwarta po tym, jak ostatni P.O.E. zaśnie w śmierci.

Bożego poprzez jednego z przesiewaczy, zachowującego się tak, jak gdybym powiedział, że tracą oni życie oraz idą na wtórą śmierć. O tak, istnieje grzech na śmierć, nie za takim się modlimy. Jednak kiedy stwierdziłem, że modłę się za tymi, którzy błędzą i tracą swoje stanowisko, o tak, ja wciąż modłę się za nimi, by mogli mieć życie i odzyskać stanowisko łaski u Pana w Restytucji. A potem zostało powiedziane, że ponieważ Jan mówi, iż nie powinniśmy się modlić za grzech prowadzący na wtórą śmierć, to ja naruszam to zalece-

nie. Ja w ogóle tego nie naruszam. Naprawdę modłę się za tymi, którzy błędzą, spośród M.G. oraz P.O.E., a także spośród dzieci poświęconych rodziców, które wciąż są pod Boską opieką. Na chwilę przed obecnym zebraniem zostałem poproszony przez jedną z drogich sióstr z miejscowego zboru, by modlić się za jej synem. Zaczął on ulegać ideologii *hippisowskiej*, wiecie, co to jest? To oczywiście kolejne chore zjawisko, tak więc kiedy widzimy tych, którzy są pod Pańską opieką, jak schodzą z drogi, możemy się za nimi modlić. Jedynym grzechem, za którym nie możemy się modlić, jest grzech na śmierć: „jestci grzech na śmierć; nie za tym, mówię, aby się kto modlił”. Lecz modlimy się za tymi, którzy błędzą. Są oni wśród tych, którzy znajdują się pod Boską niełaską, a br. Johnson powiedział o jednym z takich, że z powodu jego swawolnego grzeszenia wątpi w to, czy uzyska on życie pod Nowym Przymierzem. Niektórzy z siedzących tu słyszeli, jak br. Johnson o tym mówił. Ja jestem jednym z tych, którzy to słyszeli. A nasz Pan oświadczył podobnie, kiedy powiedział do uczonych w piśmie i faryzeuszcy: „jakże wejdziecie do królestwa niebiańskiego, jakże ujdziecie kary ognia Gehenny”. Z powodu ich swawolnego grzeszenia przeciwko Duchowi Świętemu, wątpił on w to, czy kiedykolwiek osiągną oni życie wieczne. Nie znaczy to, że byli oni już na próbie do życia, lecz Pan powiedział, że wątpliwym jest, czy uzyskają życie wieczne.

Tak więc, powiedziałbym, że Młodociani Godni oraz Poświęceni Obozownicy Epifanii zakończą swój bieg przed ustanowieniem Nowego Przymierza. Chociaż jesteśmy obecnie u samego kresu Wieku Ewangelii, w czasie laodycejskiego okresu Kościoła w najszerszym znaczeniu, tak, zgodziłbym się z tą myślą podaną przez naszego drogiego brata. Laodycejski okres Kościoła można rozważać w najściślejszym znaczeniu, tj. w jego wąskim znaczeniu, jako kończący się z chwilą opuszczenia ziemi przez ostatniego członka Maluczkiego Stadka. Był to koniec laodycejskiego okresu Kościoła oraz koniec działalności drugiego księcia laodycejskiego. Bowiem anioł Laodycei, tak jak wszyscy pozostali aniołowie, jest składowy – składa się z więcej niż jednej jednostki. A kiedy dochodzimy do laodycejskiego okresu Kościoła, to były dwie jednostki, które tworzyły anioła laodycejskiego. I oni obydwaj byli książę-

tami, tak jak czytamy w Mich. 5:5, siedmiu pasterzy i ośmiu książąt. Dowodzi to, że jeden z tych pasterzy musiał mieć dwoje książąt. Jak można uzyskać ośmiu książąt przy tylko siedmiu pasterzach, jeśli nie byłoby jednego dodatkowego księcia? Dlatego też w aniele laodycejskim było dwóch książąt. Tak więc, ze ścisłego punktu widzenia, laodycejski okres Kościoła obejmujący Maluczkie Stadko zakończył się w 1950 r. Obecnie laodycejski okres kończy się w szerszym znaczeniu, stopniowo kończy się. Wielu ludzi wciąż podejmuje decyzję, by opowiedzieć się za Chrystusem i wchodzi do ogólnego laodycejskiego Kościoła, ale nie do Maluczkiego Stadka, ani do Wielkiej Kompanii, a od 1954 r. nawet nie do M.G. Bowiem tak jak pokazał nam posłaniec Epifanii oraz jak dowodzi Biblia, powołanie do M.G. zakończyło się w 1954 r., a od tej daty wchodzi P.O.E. Czy są oni częścią laodycejskiego okresu Kościoła? Tak, w jego szerszym znaczeniu, w jego najszerszym znaczeniu. W najszerszym znaczeniu laodycejski okres Kościoła trwa aż do zupełnego końca Wieku Ewangelii. A Wiek Ewangelii, jak wiecie, i jak uczył br. Johnson, a w ograniczonym zakresie nawet



Szaty kapłańskie

br. Russell, kończy się etapami. Tak więc Wiek Ewangelii kończy się etapami, tak jak Wiek Tyśiąclecia stopniowo otwiera się etapami, począwszy od 1874 r.

Pytanie: *Czy Najwyższy Kapłan jest wciąż w szatach ofiarniczych? Jeśli tak, kiedy je zdejmie? Z Zebrania Pytań i Odpowiedzi prowadzonego przez br. R.G. Jolly'ego w Pottstown w Pensylwanii, w 1975 r.*

Odpowiedź: Czytamy, że najwyższy kapłan był w szatach ofiarniczych, kiedy wyznawał grzechy nad głową kozła Azazela i zabierał kozła do człowieka na to obranego, który wyprowadzał go na pustynię; był także w szatach ofiarniczych, kiedy ofiarował krew kozła za grzechy ludu, a w antytypie jeszcze tego nie dokonał. Tak więc powiedzielibyśmy, że wciąż jest w szatach ofiarniczych, oczywiście reprezentatywnie. Będzie on w szatach ofiarniczych, dopóki nie zastосуje zasługi krwi Okupu za grzechy ludu. I rozumiem, że nie będzie to miało miejsca jeszcze przez ileś lat, ponieważ Młodociani Godni są próbnie przykryci tą krwią, a w podobny sposób korzystają z niej Poświęceni Obozownicy Epifanii; a dopóki Pan nie

przygotuje ich wystarczającej liczby do dzieła Ty-
siąclecia, krew ta nie zostanie użyta do celów Resty-
tucji. Tak więc sądzę, że potrwa to jeszcze przez ja-
kiś krótki czas.

Pytanie: *Czy mogę być absolutnie pewien, że jestem Młodocianym Godnym?*

Odpowiedź: Jedynym sposobem, dzięki któremu można być pewnym, że jest się z tej klasy, jest by-
cie wybranym przez Chrystusa do uczestnictwa w „lepszym” zmartwychwstaniu, kiedy rozpocze-
nie się ziemski faza Królestwa. Możliwe jest jed-
nak posiadanie pewnego stopnia pewności, że bę-
dzie się w tej klasie, jeśli poświęciło się podczas
trwania powołania od wiosny 1878 r. do jesieni
1954 r., czyli w okresie liczącym mniej więcej 76 lat
i było się wiernym w trakcie swojego poświęcenia.

Pod uwagę trzeba też wziąć
jeszcze jedną myśl. Kiedy jesz-
cze działało wysokie powołanie,
br. Johnsonowi zadano podob-
ne pytanie dotyczące tego, czy
ktoś ma stanowisko w Malucz-
kim Statku czy też w Wielkiej
Kompanii. Odpowiedział on
wtedy, że dana osoba powinna
uważać się za członka Malucz-
kiego Stadka, jeśli poświęciła się
przed 16 września 1914 r., dopó-
ki Pan nie objawi, że jest inaczej.
Później, 22 października 1950 r.,
kiedy uwielbiony został posłan-
nik Epifanii – ostatni członek
Maluczkiego Stadka, i nie było
już na ziemi żadnych członków

Oblubienicy, miało miejsce powszechne objawie-
nie członków Wielkiej Kompanii. Spłodzeni z Du-
cha, którzy pozostawali w harmonii z Prawdą na
czasie, bez problemu zaakceptowali to, że nie zo-
stali objawieni jako należący do Kościoła, lecz do
Wielkiej Kompanii.

Obecnie jest inne kryterium, które określa, czy
nowe stworzenie jest z Wielkiej Kompanii. Jest nim
jawny rewolucjonizm wobec nauk i zarządzeń Pa-
na (Ps. 107:11). Co do zasady, ma to zastosowanie
do Młodocianych Godnych i Poświęconych Obo-
zowników Epifanii (angielska Księga Pytań z Te-
raźniejszej Prawdy, s. 252).

Pytanie: *Kiedy będziemy wiedzieli, kiedy ostatni Młodociany Godny zakończył bieg?*

Odpowiedź: Wydaje się, że ważniejszą rzeczą by-
łoby wiedzieć z pewnym wyprzedzeniem nim kla-

sa ta się zakończy, kto ma być jej ostatnim człon-
kiem. W minionej historii Żniwa lud Pana zawsze
wiedział, kto to ma być ostatnim członkiem danej
klasy i wydawałoby się, że nie zostaniemy pozosta-
wieni w ciemności w tej kwestii. Przeciwnik jest za-
wsze bardzo aktywny w tym okresie i prawdopo-
dobnie znajdują się tacy, którzy będą protestować
przeciwko wyborowi dokonanej przez Pana.

Pytanie: (1952 r.) – *Czy byłoby zatem rzeczą właści-
wą mówienie, że Młodociani Godni są próbnie przy-
kryci przypisaną zasługą Jezusa i że nie zostanie
ona użyta dla świata ludzkości, dopóki wszyscy
Młodociani Godni nie skończą ziemskiego biegu?*

Odpowiedź: Tak. Posłannik Epifanii przedstawił tę
kwestię następująco (angielska TP '46, s. 104, kol. 2,
5-53): „W stosunku do Boga zastosowanie [zasługi



Abraham

okupu] zostanie dokonane na-
tychmiast po zupełnym zaśnięciu
w śmierci Wielkiej Kompani oraz
Młodocianych Godnych, którzy
są przykryci przypisaną zasługą,
ci pierwsi w sposób ożywiony, a ci
drudzy próbnie”. Widzimy zatem,
że wszyscy Młodociani Godni
wejdą w śmierć, zanim zasługa
okupu zostanie zastosowana za
świat, a nim to nastąpi, są oni
próbnie nią przykryci. W stycz-
niowym Heraldzie z 1946 r. na s. 6
w par. 1 pojawia się następujące
stwierdzenie: „Zauważamy, że
Boska mądrość zaplanowała ka-
żdy krok w zbawieniu czterech
klas wyborczych, że Boska miłość

zapewniła wszystkie ofiary, łącznie z ofiarą okupu
dla ich zdobycia, a Boska moc wykonała każdy jego
krok na podstawie przypisanego użycia okupu.
Zauważmy, jak mądrze Boska mądrość zaplanowa-
ła przypisany, czyli jedynie uznany, a nie rzeczywi-
sty zakup poprzez okup, co się tyczy klas wybor-
czych”. A zatem w sposób oczywisty Młodociani
Godni potrzebują przypisania zasługi okupu Chry-
stusa, choć jest ono jedynie próbne, jako swojego
przykrycia w relacji przymierza z Bogiem podczas
swego ziemskiego biegu, a z pewnością Bóg, który
zaprosił ich do tego wysokiego przywileju poświę-
cenia, nie pozbawiłby ich stanowiska uzyskanego
dzięki próbnie przypisanemu okupowi, dopóki nie
otrzymaliby pełnej sposobności uczynienia pew-
nym swego powołania i zbawienia. Nielogicznym
jest przypuszczenie, że Jehowa, który jest Bogiem
porządku, rozpoczynałby zbawienie niewyborcze
przed całkowitym zakończeniem zbawienia wybor-

czego, a wszyscy członkowie ostatniej klasy mającej opuścić ziemię, tj. Młodociani Godni, nie zasnąliby w śmierci. W styczniowym Heraldzie z 1946 r. na s. 6, w par. 2 czytamy: Po tym, jak trzy klasy wyborcze terażniejszej doby opuszczą ten świat, a na skutek tego nie będą już potrzebować przypisania zasługi okupu Chrystusa, wtedy będzie ona wolna do wykorzystania do rzeczywistego zakupu Adama i jego rasy, klasy niewiary". A zatem, możemy być pewni, że jej próbne przypisywanie będzie dostępne dla Młodocianych Godnych, dopóki nie zakończą swego biegu. '52; 45.

Pytanie: (1967) *Czy imiona Poświęconych Obozowników Epifanii są obecnie wypisywane w nowej księdze żywota? (angielska Księga Pytań z Teraźniejszej Prawdy, s. 58, ak. 2, 3).*

Odpowiedź: Młodociani Godni oraz Poświęceni Obozownicy Epifanii jeszcze nie wypisują swoich imion w „nowej księdze żywota, objawieniach Nowego Przymierza, które zostaną wówczas podane”. Jeszcze nie podążają „Drogą Świątobliwości”, kiedy to „będą symbolicznie wypisywać swoje imiona w tej drugiej księdze żywota – wpisując swoje charaktery w Nowe Przymierze”, bowiem droga ta jeszcze nie została otwarta. Zasluga okupu Jezusa nie została jeszcze za nich zastosowana.

Jednakże w międzyczasie Poświęceni Obozownicy Epifanii, jak również Młodociani Godni, są próbnie przykryci uznaniowo przypisaną na ich rzecz zasługą okupowej ofiary Jezusa (E15, s. 252, u góry; E4, s. 406, par. 2, 426, 451, 452). Są oni najwyższą grupą wśród quasi-wybranych, tych, którzy będą „synami” z Joela 2:28 oraz Iz. 60:4, klasą Miriam, „szczególnymi pomocnikami Starożytnych i Młodocianych Godnych” w ziemskiej fazie Tysiącletniego Królestwa – bowiem są oni w swoim poświęceniu najwyższą i najlepiej rozwiniętą częścią „najniższego rzędu przedtysiącletniego nasienia Abrahama”, które zostanie szczególnie użyte bardziej niż reszta klasy restytucyjnej do błogosławienia rodzin, narodów i pokoleń ziemi zgodnie z Przymierzem (E11, s. 293; E15, s. 545-547). Są oni pierwszymi z „quasi-wybranych”, „piątym rzędem nasienia Abrahama”, „piątą klasą wyborczą”, którzy się poświęcają (E12, s. 185, 188, 519, 730). Ostatecznie wszyscy quasi-wybrani się poświęcą, co uczynią również niewybrani, jeśli mają mieć życie wieczne; i oczywiście nie będzie to zobrazowane na Dziedzińcu, lecz w Obozie (angielska TP '67, s. 13).

Pytanie: *Czy zbor może odmówić wizyty pielgrzyma, jeśli uważa, że pielgrzym zaproponowany przez danego przedstawiciela nie nadaje się do te-*

go, by służyć ku zbudowaniu zboru, na przykład z tego powodu, że został wyłączony przez swój własny zbor?

Odpowiedź: Zbor jako pani swoich spraw może odmówić wszelkiej usługi. Prawda nie jest nikomu narzucana siłą. Dlatego też w Ameryce, przed rozpoczęciem nowego roku wysyłana jest ankieta z zapytaniem do każdego zboru, czy jest on chętny przyjąć usługi pielgrzymkie bądź ewangeliczne w nadchodzącym roku. Każdy pielgrzym i ewangelista jest także pytany, na jakie konwencje planuje przyjechać i czy może usłużyć w ten sposób.

Niniejsze pytanie porusza kwestię związaną z różnicą pomiędzy zarządzeniami rządzącymi pracą Pańską dla lokalnych zborów a regułami i przepisami mającymi zastosowanie do pracy ogólnej w obrębie danego kraju oraz poza jego granicami. Poszczególne zbory mają prawo zarządzać sprawami w obrębie własnego zboru, tak jak jest to opisane w szóstym tomie pastora Russella, rozdziały 5 oraz 6. Nie mają one władzy zajmować się sprawami, które dotyczą innego zboru bądź zborów, ani podejmować decyzji w takich sprawach. Jeszcze jedna kwestia nasuwa się tutaj pod uwagę, a mianowicie to, że bracia i siostry, którzy nie byli częścią pierwotnego zboru, który wyłączył danego brata, opierają swój pogląd w tej sprawie na pogłoskach, co nie jest zajmowaniem stanowiska na solidnym gruncie.

Od razu widać, że druga część pytania wskazuje na to, że postępowanie danego pielgrzyma jest kwestionowane, bowiem został on wyłączony w innym zborze. Jak inne zbory zostały wtajemniczone w tę informację? Niektórzy są winni plotkowania i przekazywania prywatnych informacji zborowych członkom innych zborów. Pytający sugeruje, że przedstawiciel zbłądził, wysyłając rzekomo winnego brata, by służył w innych zborach. Być może przedstawiciel posiada informacje, których zbory nie znają. Przedstawiciel ma prawo wysłać tego brata tam, gdzie dostrzeżę, że jego wysłanie jest wolą Pana, bez względu na to, co jakiegokolwiek osoby bądź zbory mogą sądzić na ten temat.

Ilustracja:

Niniejsza relacja dotyczy polskiego brata i pielgrzyma posiłkowego, który przeprowadził się do Ameryki, i w związku z tym zmienił nazwisko.

Bratem tym był Alex Wojnarowski (Wayne). Br. Johnson zapytał go, czy będzie tłumaczył dla niego polską korespondencję oraz Teraźniejszą Prawdę na polski, jak również, czy byłby chętny usłużyć w programie zbliżającej się konwencji w USA. Br. Wayne powiedział br. Johnsonowi, że nie może usłużyć w

ten sposób, bowiem został niedawno wyłączony ze swojego rodzimego zboru. Br. Johnson powiedział: „Nie dbam o to, co zrobił zbor, chcę, abyś usłużył, tak jak cię poprosiłem”. Jest to dobry przykład, pokazujący jak Pański przedstawiciel na USA sprawował wyższy autorytet. Brat Wayne przyjął usługę.

W sprawach interesownych zazwyczaj uważamy decyzję zboru pokazaną poprzez głosowanie za wyraz woli Pana. Lecz nie zawsze tak jest. Czasami zbor głosuje wbrew woli Pana.

Pytanie: Czy Świecki Ruch Misyjny ma jakichkolwiek członków? Czy bracia i siostry w ogólnie

ści są członkami Ruchu, czy tylko przyjaciółmi, zwolennikami Ruchu? Czy ŚRM jest kościołem lub organizacją posiadającą członków?

Odpowiedź: Świecki Ruch Misyjny nie jest organizacją, lecz jest działalnością, w której zbiera się lud Pański różnego pochodzenia po to, by badać, głosić i praktykować Prawdę na czasie. Ruch nie prowadzi rejestru członków, ani nie ma w nim płatnego członkostwa. Zbiera się razem w wielu kongregacjach oraz na zgromadzeniach na konwencjach odbywających się o różnej porze roku w USA, Europie, Afryce i Azji.

PT '11, 60-63

UFNOŚĆ

“BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY NIE WIDZIELI, A UWIERZYLI”

*Dziecko moje ukochane, słuchaj teraz mnie,
Daj odpowiedź szczerą, gdy zapytam cię.
Widzę cienie niewolące duszę twą,
Wiara twa słaba nie pozwala, bym spieszył z łaską mą.
Pragniesz, abym z mocą mą nieustannie był przy tobie,
Lecz czy dałeś mojej władzy, tak bez reszty siebie?
Czy pozwolisz się prowadzić bez obawy Moją drogą
I czy posłuszeństwo będzie na niej twą ozdobą?
Choć wydaje ci się czasem, że daleko jest od ciebie,
Że cię tutaj zostawiłem, tam daleko będąc w niebie,
Czy nie bacząc na to wszystko, będziesz wierzył temu,
Że naprawdę czynię wszystko, co posłuży dobru twemu?
Gdy obdarzać będę innych, a ciebie pomijając,
Ciebie cieniem, innych blaskiem swym spowijając,
Czy w to nadal będziesz wierzył, że ja kocham ciebie
I bez względu na zdarzenia mojej woli poddasz siebie?
Gdy pomyślisz, że nie czynię twoim prośbom zadość,
Gdy wrogowie się ucieszą, widząc twoją słabość,
Czy potrafisz przetrwać próbę bez mojej pomocy?
Czy potrafisz w mocy Słowa pokój mieć i w nocy?
Jeśli każda twa odpowiedź słowo tak zawiera twoje,
To na zawsze będziesz wśród nazwanych: dzieci moje.
Przyjmę cię chętnie do dzieci mych grona,
Ujrzysz Mą chwałę i twoją będzie obiecana korona.*

Wiersze brzasku – nr 83

PAMIĘTAMY

14 stycznia 2012 roku zmarła siostra **Julia Wątopek** wywodząca się ze zboru w Krakowie, ostatnio mająca społeczność w zborze w Przemyślu.

23 stycznia 2012 roku zmarła w wieku 83 lat siostra **Wanda Kaźmierczak** ze Zboru we Wrocławiu.

28 stycznia 2012 roku zasnęła w Panu siostra **Anna Piechowiak** ze Zboru Pana w Kędzierzynie-Koźlu.

08 lutego 2012 roku zmarł brat **Gadomski Stanisław Aleksander**, był członkiem zboru w Długim Borku.

16 lutego 2012 roku w wieku 47 lat zmarł brat **Andrzej Najbar** ze zboru w Tychach.

26 lutego 2012 roku zmarła w wieku 37 lat siostra **Marta Ryl** ze zboru w Chełmie.